№ 51. Czwartek 3. Marca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.: miesiecznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 3. marca.

Wiener Abendpost z 1. b. m. wyłuszcza w dłuższym artykule wstępnym powody, które skłoniły rzad do zaprowadzenia w Galicyi stanu wojennego. Artykuł ten podamy w całości w jutrzejszym dzienniku naszym.

Wiadomości z widowni walki w Szleswiku donosza ciagle jeszcze tylko o przygotowaniach do szturmu na okopy dyppelskie. Pruski *Statsanzeiger* z 29. lutego przynosi wiadomość z Gravenstein z 26. lutego Podług nich gotuja sie Duńczycy coraz więcej do silnej obrony pozycyi dyppelskiej; w ostatnich dniach spalili sami kilka folwarków i domów we wsi Dyppel i buduja nowe szańce. Także na wyspie Fänö czynia przygotowania, które zdradzają zamiar stawiania bateryi. Niedawno przejeżdżał nocą przez Bełt parostatek nieprzyjacielski — Dnia 29. z. m. przybył Książę Karol pruski do głównej kwatery Wrangła w Flensburgu i dnia tego oczekiwano z Berlina decyzyi, czy wojska maja sie rozłozyć w Szleswiku za poręczeniem Danii, że będzie szanować granice, czy też nastapi dalszy pochód do Jutlandyi. — Hamburska *Börsenhalle* donosi, ze dnia 29. z. m. zostało zawieszone w Kiel z niewiadomej przyczyny sporządzanie szleswik-holsztyńskich uniformów, które uprzątnięto z fabryki i umieszczono gdzie indziej.

Norddeutsche Allg. Ztg. z 29. z. m. pisze: Wiadomości z Wiednia potwierdzają zupełną zgodność obudwu głównych mocarstw niemieckich w sprawie duńskiej. Cesarz Franciszek wyraził jenerałowi Manteuffel uznanie polityki pruskiej a oraz zadowolenie ztad, że przyjazne stosunki między Wiedniem i Berlinem sa w zupełności przywrócone. Dziennik ten dodaje, że zgodność ta jest rękojmią dalszego energicznego trzymania się polityki, którą obadwa główne mocarstwa niemieckie uznały za słuszna w obec Danii, i dlatego mało zalezy na tem, czy konferencya przyjdzie do skutku, czy nie.

Podług wiadomości telegraficznych z Kopenhagi z 28. z. m. wziął już jenerał *Meza* stanowczo dymisyę; naczelne dowództwo objął jenerał *Gerlach*, a major *Stjernholm* mianowany został szefem sztabu. Równocześnie utrzymywano w kołach dyplomatycznych w Bruxeli, że duński minister spraw zewnętrznych, szambelan *Quaade* podał sie do dymisyi, i że w gabinecie duńskim podzielone są zdania co do dalszego prowadzenia wojny lub układów. Natomiast pisze duński *Dagbladet* z 28. lutego: „Anglia pragnąc uniknąć wojny, odpowiada na gwałty Niemiec czczemi demonstracyami. Jeżeli unia personalna jest podstawą konferencyi, natenczas przepadłaby wolność i samoistność Danii i całość jej byłaby bez obrony. Lud duński musi szukać ratunku we własnej pomocy i ocalenie Danii musi być okupione jak najusilniejszym prowadzeniem dalszej wojny.

Na posiedzeniu *angielskiej* izby wyższej z 29go z. m. zapowiedział lord *Ellenborough* na piątek interpelacyę, czy rzad poczynił rozporzadzenia ku udzieleniu materyalnej pomocy Danii? Zaś w izbie niższej powstawał *D'Israeli* gwałtownie na rząd z powodu dotychczasowej jego polityki. Francya — mówił — odrzuciła we wrześniu projekt konferencyi, jeźliby w razie rozchwiania się jej nie zapewniła Anglia czynnego wystąpienia. D'Israeli pyta więc, czy Cesarz obstaje jeszcze przy tym warunku, i w jaki sposób przyjeły inne mocarstwa projekt konferencyi. Lord *Palmerston* odesłał interpelanta do księgi błękitnej, której koniec na drugi dzień miał być przedłożony. Na tem samem posiedzeniu były także w parlamencie rozprawy o najnowszym spisku na życie Napoleona. W izbie wyższej odpowiedział Earl *Russell* na interpelacyę lorda *Westmeatha*, że Mazzini nie może być ścigany, ponieważ nie ma dowodów udziału jego w zamachu. W izbie niższej zaś odpowiedział *Stansfield* z oburzeniem własne i Mazziniego posadzenie.

W Nowym Jorku przyjął kongres 19go z. m. poprawkę względem zniesienia niewolnictwa, a *New-Jork-Herald* zapewnia, że na dniu 22go lutego ogłosił Lincoln emancypacyę niewolników w Stanach zjednoczonych bez wyjątku. — Z teatru wojny donoszą, że Sherman zajął Jackson nad rzeką Mississippi, posunał się do Brandon i zajął Yazoo-City.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 2. marca. Gdyby się jeszcze znajdował niedowiarek jaki, wątpiacy o istnieniu tajnego zupełnie zorganizowanego rządu w Galicyi i uważający przeto ogłoszenie stanu oblężenia w Galicyi przynajmniej za rzecz zbyteczną, to organa partyi rewolucyjnej postarały się w najnowszym czasie znowu o to, by dać jak najoczywistszy dowód, iż u nas obok rządu prawowitego istnieje drugi rząd podziemny, że przeto w obec nieustających wichrzeń tej partyi zaprowadzenie stanu wyjątkowego było koniecznością; pobłażanie bowiem i łagodność w przestrzeganiu zwyczajnych ustaw uważa ona tylko zachętę do coraz zuchwalszych wykroczeń, których się z prawdziwą zaciekłością nieustannie dopuszcza.

Obok plakatów z manifestem cesarskim i odnośnem rozporządzeniem, znaleziono porozlepianą w upłynionej nocy na rogach ulic naszego miasta proklamacyę z datą 29. lutego opatrzoną u dołu niebieską pieczęcią przedstawiającą herby Polski, Litwy i Rusi z napisem: „Rząd narodowy.“ „Naczelnik miasta Lwowa.“ Proklamacya ta powołując się na wstępie na dawniejszą odezwę „Wydziału rządu narodowego dla Galicyi“ (o której także wspominała „Gazeta narodowa“) zapewnia wprawdzie, że „rząd“ ten nigdy nie myślał o powstaniu w Galicyi, owszem uważałby takowe za „zdradę stanu.“ Mimo to, jak powiada proklamacya, rząd austryacki motywując kroki swoje „urojonem niebezpieczeństwem“ ogłosił stan oblężenia, a to, (jakeśmy to już czytali w niektórych dziennikach), ażeby tylko sąsiedniej Rosyi podać rękę „do wytępienia narodu polskiego.“ Po tych bezczelnych fałszach następuje fałsz jeszcze bezczelniejszy, którym uwiadomieni są obywatele, że władze austryackie usiłują wywołać starcie, chcąc je nazwać powstaniem, ażeby „swoje barbarzyńskie rozporządzenia usprawiedliwić.“ W tym celu miały wojska otrzymać rozkazy, jak się mają zachować w chwili, kiedy powstanie zostanie przez nich wywołane, i „jak mają mordować spokojnych obywateli!“

Podżegając do dalszych agitacyi, do zbierania pieniędzy, zakupywania broni i amunicyi, wyprawiania młodzieży do powstania, wzywając do ostrożności, czujności i wytrwałości, proklamacya kończy wykrzykiem: „*Naszym celem jest niepodległa Polska!*“ który najdobitniej zdradza tendencyę „rządu narodowego“ w Galicyi.

Zestawiając manifest cesarski z tym świeżym dowodem istnienia i nieszczęsnej działalności potajemnej kliki nazywającej się „rządem narodowym“, każdy człowiek mający choćby tylko cokolwiek zdrowego rozsądku, przyjść musi do przekonania, że w obec fakcyi zaślepionej namiętnościami nie do wyleczenia, posługującej się wszelkiemi środkami, przestrzeganie normalne ustaw musiało się okazać niedostatecznem, że fakcya ta swojem wichrzeniem w kraju sprowadziła niezbędną konieczność zaprowadzenia w nim stanu wyjątkowego, i że tylko wyzywające zuchwalstwo w obec najszlachetniejszego pobłażania, tylko wielokrotnie udowodnione, jakkolwiek śmiało zaprzeczane zamiary rewolucyjne, mogły do nakazania surowszych środków zniewolić Najmiłościwszego Monarchę, z którego słów w każdym wierszu wyczytać można wewnętrzny wstręt szlachetnego serca, które jedynie tylko dla ochrony spokojnego obywatelstwa zniewolonem się widziało nakazać surowsze środki przeciw niszczycielom pomyślności publicznej, przeciw burzycielom spokojności i porządku.

Zaiste czas już wielki, ażeby wahająca się i zatrwożona cząstka naszej ludności, która potąd ulegała samowoli tajnego „rządu“, raz się już opamiętała w obec przeważającej większości dobrze myślących mieszkańców naszego kraju, i tym sposobem dla własnego dobra i pożytku przyczyniła się do uskutecznienia szlachetnych życzeń Monarchy, aby zaprowadzony stan wyjątkowy w krótce znowu stał się niepotrzebnym.

Jeneralna Korespondencya z 29go z. m. przyniosła następujący artykuł: „Mamy dziś urzędową wiadomość, że w Królestwie Galicyi i w okręgu krakowskim zaprowadzony został stan oblężenia. Nie może ono dziwić nikogo. O stanie rzeczy w tym kraju koronnym wychodziły na jaw w ostatnich tygodniach i miesiącach ze wszystkich stron i z najrozmaitszych źródeł takie szczegóły, iż można było przewidywać, że rząd będzie wkrótce przywiedziony do nieodzownej konieczności, wystąpić energicznie przeciw wzmagającej się coraz bardziej agitacyi rewolucyjnej. Obraz, który skreślały te opisy, jest w rzeczywistości o wiele jeszcze straszniejszy. Teraźniejszem rozporządzeniem wykonuje rząd akt własnego zachowania i wypełnia obowiązek, który cięży na nim względem ochrony życia i własności swoich poddanych. Środek ten uznany będzie w niepolskich koronnych krajach monarchii, jak również za granicą za usprawiedliwiony, a sama ludność polska, o ile zachowała sobie bezstronne oko i zdanie, pochwali, a nawet — jesteśmy przekonani w tem — powita go z radością.

Trwająca przeszło od roku rewolucya w Polsce rosyjskiej doprowadziła zwolna Galicyę do takiego stanu, że zwyczajna czynność władz krajowych i lokalnych nie wystarcza już do opanowania agitacyi, którą we własnym kraju wywołały organa rządu rewolucyjnego z uszczerbkiem publicznego spokoju i porządku, obrotu, bezpieczeństwa osoby i posiadłości. Obok legalnego utworzył się drugi tajny rząd, i organizacya jego rozgałęziła się we wszystkich kołach społeczeństwa. Przez takie utworzenie państwa w państwie, udawało się tem pewniej gwałcenie spokojnego obywatela, ponieważ polski rząd rewolucyjny umiał wymuszać środkami najbezwzględniejszego teroryzmu wykonywanie swoich rozkazów.

Doświadczenie okazało, że zwykłe środki nie są dostateczne, by położyć koniec rządowi terorystycznemu. Dzienniki polskie najbardziej radykalne przyznawały same, że nie da sie już zaprzeczyć możliwość wciągnięcia austryacko-polskiego terytoryum w akcyę rewolucyjną.

Potrzeba koniecznie położyć kres nieznośnemu systematycznemu naciskowi teroryzmu, rozciągającemu się na osoby obojga płci i wszelkiego wieku. Rząd rozwijając środki większej surowości umocni zarazem nie mających odwagi, a ludności ułatwi uchylanie się od moralnego i fizycznego przymusu, jaki dotąd wywierano na nią.

Zawikłania i ruchy, które tu i ówdzie objawiają się za granicą, i po części przybrały nawet niebezpieczny charakter, mogły tylko utwierdzić rząd państwa w jego postanowieniu.

Jeżliby — co uchowaj Boże — wybuchnięcie zbrojnego powstania miało wywołać konieczność akcyi *wojskowej*, tedy musiano naprzód oznaczyć przebieg jej wypadków, raz dlatego, by działaniu wojskowemu zabezpieczyć swobodny rozwój, a powtóre, by zakreślić potrzebne granice własnej pomocy, która łatwo wystąpić może w takich razach. Środek rządu ma więc oraz zasługę jak największej jawności i sprawiedliwości w obec tych, przeciw którym jest wymierzony. Uorganizowana zaś rewolucya nie może żalić się na to, że pokonuje się ją tą samą bronią, którą ona walczy.

Wykaz darów

złożonych w redakcyi dla wojsk c. k. 6go korpusu armii w Szleswik Holsztynie.

C. k. administracya podatków we Lwowie dla pułku Martini . . . . 6 zł. 30 c.

Urzędnicy, oficyaliści i słudzy c. k. powiatowej dyrekcyi finansowej w Brodach . . . . 36 „ 40 „

Wna. X. Piwocka, żona radzcy dworu z Wną. L. Schiffner, żoną radzcy namiestnictwa 2 ℔ ułożonych i 1 ℔ nie ułożonych szarpi, 25 bandażów i 64 kompressów.

Wna. Marya Morawetz 2 ℔ szarpi i pewną liczbę kompressów.

Wny. Tinz, c. k. sekretarz sądu kraj. dla pułku Martini . . . . 5 „ — „

Kilka pań ze Lwowa jako dalszy dar szarpie i bandaże 7 ℔ wagi.

Razem . . 47 „ 70 „

Do tego z wykazu poprzedniego . . . . . 3412 „ 6½ „

2 obligacye indemnizacyjne po 50 zł., 1 dukat w złocie, 1 pruski talar sr., 2 talary, 4 zł. w srebrze i 3 dawne cwancygiery.

Ogółem . . . 3459 zł. 76½ c.

i 2 oblig. indemn. po 50 zł., tudzież wyżej wyszczególnione monety złote i srebrne.

Wiedeń, 1. marca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* *Najjaś. Pan* udzielał wczoraj posłuchania i przyjmował między innymi ministra wojny, Fml. *Francka*, który w obecności prezydenta ministrów, Arcyksięcia *Rainera*, składał przysięgę służbową. — Jego Mość Cesarz *Ferdynand*, który jak wiadomo cierpiał dłuższy czas z powodu skaleczenia nogi, wyzdrowiał już tak dalece, że w zeszłą środę mógł wyjść do kościoła.

W ministerstwie stanu odbywały się pod prezydencyą pana ministra *Lassera* kilkakrotne już konferencye względem budowy gmachów parlamentarnych. Miano objawić zdanie, że stosowniejby było urządzić osobny gmach dla każdej z obudwu izb Rady państwa. Pierwotny plan zatem, ażeby na placu przeznaczonym na muzeum wznieść okazały budynek dla obudwu izb, został teraz zarzucony.

(Przybycie rannych.) Dnia 28go z. m. po południu pomimo niepogody liczne tłumy ludu znacznie przed przybyciem pociągu zebrały się w dworcu kolei północnej, oczekując z współczuciem na pierwszy transport naszych walecznych rannych. Na przyjęcie tychże dyrekcya kolei północnej urządziła pięć wielkich pokoi, i hojnie zaopatrzyła je we wszystko, co tylko mogło być potrzebnem do przyjęcia i pielęgnacyi. Patryotyczne stowarzyszenie pomocy — po dwóch członków ma dozór nad każdym pokojem — dostarczyło potrzebnych rekwizytów. Cztery powozy stały przed bramą dla odwiezienia ciężko rannych do szpitalu garnizonowego Nr. 11.

JE. jenerał komenderujący fml. hr. Thun i pp. jeneralni lekarze sztabowi Kraus i Dreyer zwiedzali lokal przeznaczony na przyjęcie. Na perronie dworca kolei dali się widzieć książę Liechtenstein, najwyższy ochmistrz dworu z córką, książęta Schwarzenberg, książę koburgski, fml. Thun i Schiller, wiceburmistrz Dr. Felder, dyrektor policyi Strobach, wielu oficerów sztabowych i wyższych, książę Colloredo na czele komitetu patryotycznego stowarzyszenia pomocy i wiele osób cywilnych, należących do najwyższych warstw społeczeństwa.

O godzinie 4¾ — spóźnienie nastąpiło z tego powodu, że rannych musiano opatrywać w Lundenburgu — stanął pociąg w dworcu kolei. Przybyło 71 rannych, z tych 8 ciężko; byli to sami Styryjczycy, z walecznego pułku Króla Belgów i z pułku strzelców — prowadzeni przez księcia Schwarzenberga majora, księcia Kińskiego rotmistrza, księcia Rohan i dziesięciu lekarzy wojskowych. Książęta Schwarzenberg i Kińsky towarzyszyły pociągowi od Drezna.

Nie masz słów do opisania serdecznego przyjęcia jakiego doznali ci bohaterowie, wszyscy się cisneli, każdy wyciągał pomocną rękę, i tylko wzorowemu porządkowi, jaki utrzymywali prowadzący transport, tudzież członkowie patryotycznego stowarzyszenia można zawdzięczać, że zdobywcy Königsburgu nie zostali poniesieni na rękach.

Ranni wyglądają jak najlepiej i mają humor, chwalą sobie obejście jakiego doznawali w ciągu podróży, są dostatecznie zaopatrzeni w bieliznę, pieniądze, a szczególniej cygara, nawet i ci ośmiu, którzy są ciężko ranni nie użalali się wiele, a gdy się pokrzepili przeniesiono ich do garnizonowego szpitalu Nr. 2. podczas gdy członkowie stowarzyszenia pomocy w restauracyach i salach ugaszczali 63 lekko rannych.

Po zakąsce członkowie stowarzyszenia odprowadzili rannych do pokoi dla nich przeznaczonych. Tymczasem przybyli Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, i idąc od łóżka do łóżka, serdecznemi słowy pocieszali cierpiących. Jeden z strzelców, lekko w rękę zraniony, na zapytanie Arcyksięcia Albrechta jak się ma, odpowiedział: „Nigdy w całem życiu, nie miałem się tak dobrze jak teraz."

Radość przejęła wszystkich skoro się dowiedziano, że Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani odwiedzą żołnierzy, ale jeszcze nie wszyscy wiedzieli, że powóz cesarski już było widać w oddaleniu.

O godzinie ¾ 6tej Najjaśniejsi Państwo przybyli do dworca kolei północnej z największą czcią i uniesieniem powitani przez zgromadzone tamże tłumy ludu.

W orszaku Jego ces. Mości był J. E. pierwszy jenerał adjutant Fml. hr. Crenneville. Major książę Schwarzenberg zapowiedział przybycie Najjaśniejszych Państwa. Cesarz Jego Mość raczył podać rękę księciu, i powitać najłaskawiej rotmistrzów księcia Rohan i księcia Kińskiego.

Żołnierze ujrzawszy monarchę wznieśli okrzyk tak donośny jakiego nigdy z ust rannych nie słyszano. Najjaśniejsi Państwo w towarzystwie Arcyksiążąt, księcia Colloredo i jeneralnego lekarza sztabowego Dr. Kraus przemawiali łaskawie do każdego z rannych, a w ich oczach błyszczały łzy głębokiego wzruszenia.

Lokaj dworski obnosił wielką torbę podróżną z cygarami, każdy żołnierz otrzymał 14 sztuk.

Po niespełna całogodzinnem pobycie Najjaśniejsi Państwo opuścili dworzec kolei północnej; towarzyszyły im błogosławieństwa rannych, i najserdeczniejsze okrzyki ludu.

Z pomiędzy wielu darów, które otrzymali żołnierze, zasługuje na wzmiankę dar barona Henikstein, który każdemu ofiarował dukata w złocie.

Nazajutr o godzinie 8½ z rana, 59 lekko rannych, odesłano na miejsce urodzenia do Gracu i okolicy, podczas gdy ciężko ranni w garnizonowym szpitalu N. 2. pozostali w kuracyi. Pan major hrabia Meran, jako prezes stowarzyszenia pomocy w Gracu przybył do Wiednia i wziął na siebie poprowadzenie transportu. Na przedmieściu Wiener Neustadt za staraniem pana Fryderyka Boschan ranni ugoszczeni zostali przez tamtejszych mieszczan zupą, pieczenią i winem. Czterech lekko rannych wzięli do siebie krewni zamieszkali w Wiedniu.

Anglia.

(Posiedzenie parlamentu. — Głosy dzienników o konferencyi.) Na posiedzeniu izby wyższej z dnia 26. lutego lord Malmesbury powołując się na artykuł dziennika *Mornig-Post* zapytał się czyli rząd odebrał bliższe wyjaśnienie co do zajęcia Jutlandyi przez wojska sprzymierzone. Na to lord Russel odpowiedział, iz rząd pruski wytłumaczył zajęcie Jutlandyi w ten sposób, że naczelny wódz pruski nie miał rozkazu wkroczenia do Jutlandyi i nie było to wcale jego zamiarem. Lecz gdy później wojsko duńskie zajęło w Jutlandyi pozycye mogące zagrażać Szleswikowi, Prusacy byli spowodowani do obsadzenia miasta Goldyngi, leżącego na samym krańcu Jutlandyi. Zarazem jednak rząd pruski oświadczył, iż zmuszony jest do obsadzenia części Jutlandyi ze względów strategicznych. Poseł pruski przy dworze tutejszym oświadczył, iż rząd duński nakazując zabór statków niemieckich a mianowicie pruskich, dąży do zgeneralizowania wojny, kiedy Austrya i Prusy starają się o jej zlokalizowanie. Otóż jeżeli Duńczycy zabiera statki handlowe pruskie, rząd postanowił zatrzymać Jutlandyę jako zastaw za wynagrodzenie, którego z powodu zaboru statków domagać się będzie. Na zapytanie lorda Ellenborough lord Russel oświadczył, iż wyjaśnienie powyższe rząd odebrał jedynie od samych tylko Prus i to nie w depeszy urzędowej, lecz tylko ustnie przez posła pruskiego. Austrya zdaniem lorda Russel usiłuje i dokłada wszelkiego starania ażeby działanie wojsk austryackich o ile być może nie przekroczyło pewnej granicy.

Większość dzienników londyńskich nie mają wiary w skuteczność konferencyj bez zawieszenia broni. *Morning-Post* twierdzi, iż mocarstwa przystały na konferencye jedynie dla zneutralizowania Anglii. Dziennik ten przepowiada, iż w końcu Duńczycy otrzymają pomoc Anglii i Francyi, jak Turcy w 1854 roku. *Daily News* wyraża się z największą gwałtownością o postępowaniu ministrów w sprawie duńskiej. „Rząd nasz mówi *Daily News* ciągle robi nadzieje, które się nie sprawdzają. Odepchnięty, wydrwiony, oszukany dziś, jutro występuje kontent z siebie i gotów narażać się na nowo na podobne spotkanie, jak żeby obelgi wzmocnić go mogły."

Francya.

(„Constitutionnel" o konferencyi w sporze duńsko-niemieckim.) *Constitutionnel* z dnia 28. lutego zamieścił artykuł następujący:

„Dzienniki trudnia się głównie i prawie wyłącznie kwestyą konferencyi w sporze duńsko-niemieckim. Według jednych Anglia łącznie z Francyą wspólnie konferencye proponować miały; według innych Anglia proponować je miała Francyi, która je przyjęła."

„Obiedwie te wersye są mylne; Francya nie mogła wziąść inicyatywy do konferencyi ograniczonych, których bezskuteczność i niedogodność tak często wykazane zostały, a które wcale nie odpowiadają projektom jej pacyfikacyi ogólnej i polityce jej bezstronnej i jasnowidzącej, nie lubiącej półśrodków, lecz pragnącej użycia silnych lekarstw na ciężkie choroby."

„Anglia to sama niepokojona obecnem zawikłaniem, czując, iż sama tegoż zawikłania stała się przyczyną, a pragnąc zaradzić stanowi rzeczy, któren jej wahaniem się znacznie pogorszył, zaproponowała ową konferencyę, o której mowa jest obecnie w polityce europejskiej."

„Naturalna zaś jest rzeczą, iż Anglia udała się najprzód o przyzwolenie do stron bezpośrednio interesowanych, nie zdaje się jednak, iżby to przyzwolenie nastąpić już miało."

„Wątpić najprzód można o przyzwoleniu sejmu związkowego. Główną podstawą konferencyi, przez lordów Palmerstona i Russella proponowanej, ma być całość monarchii duńskiej i przyznanie sukcesyi Królowi Chrystyanowi. Czyż jest do prawdy podobne, ażeby sejm związkowy wziął udział w tak proponowanej konferencyi?"

„Co do Danii trudno logicznie przypuścić, ażeby przystała na konferencye bez poprzedniego zawieszenia broni? Jakoż lord Palmerston interpelowany pod tym względem przez lorda Manners w izbie wyższej odpowiedział w sposób wcale nie jasny. Odpowiedź Szwecyi także jest bardzo nie pewna. Strony więc najbliżej interesowane, na konferencye jeszcze nie zezwoliły. Jasną więc jest rzeczą, iż Francya nie mogła przystać na propozycyę, która jej dotąd wcale nie była zrobioną."

„Dodajmy w końcu, iż trudności nie przyjdą ze strony Francyi. Żałujemy mocno, iż Anglia walczyć musi z tyloma trudnościami, a chociaż sama trudności te wywołała, chętnie jej jednak użyczym pomocy ku ich zwalczeniu; chcemy tylko, żeby się nie łudzono i robiono sobie próżnych nadziei. Najlepszą ze wszystkich polityk jest polityka prawdy."

Dania.

Kopenhaga. 26. lutego. *(Nota duńskiego ministra spraw zagranicznych. — Wiadomości z teatru wojny.)* Pod dniem 12. b. m. wysłał duński minister spraw zagranicznych p. *Quaade* do poselstw duńskich przy rozmaitych dworach notę, która wypowiada jasno i wyraźnie, jakie stanowisko zajmuje dzisiejszy gabinet kopenhagski. Oto osnowa tej noty:

Kopenhaga, 12. lutego.

„Panie! Wiadomo już panu, że armia nasza opuściła pozycyę Dannewirke, ażeby cofnąć się na drugą linię obronną, pod Düppel. Powody tego ruchu odwrotnego były wyłącznie strategiczne. Nadzwyczajnie ostra pora roku, nieustanna służba strażnicza i niezmierne znużenie wojsk połączone z numeryczną przewagą nieprzyjaciela czyniły niepodobnem dłuższe trzymanie się w Dannewirku, i gdyby armia przy tym stanie przyjęła była bitwę, można było obawiać się zupełnego jej zniszczenia. Teraz zajmują wojska nasze pozycyę, która zagraża z boku nieprzyjacielowi, i opierając się o morze są one w posiadaniu wszelkich korzyści, jakie nastręcza geograficzna konstrukcya kraju. Dyppel jest istotnie jedyną strategiczną pozycyą, która przy ograniczeniu na własne siły nasze dozwala nam utrzymywać dłuższą wojnę, na którą, jak się zdaje, musimy się przygotować. Przed zajęciem Szleswiku mogliśmy zawrzeć pokój z Niemcami; po tym wypadku zaś pozostaje rządowi Króla tylko jedna droga: prowadzić wojnę dalej aż do przywrócenia dawnego porządku rzeczy w Szleswiku i dopokąd to Księstwo nie wróci znowu pod władzę Króla. Tylko wtedy będziemy mogli zwrócić usiłowania nasze ku załatwieniu sporu z Niemcami znowu na drogę układów.

Mam zaszczyt i t. d.

Podpis *G. Quaade.*"

Odpowiednio temu działa też do tej chwili rząd duński. Na wyspie Fehmarn zajęli Duńczycy podobną pozycyę, jak na wyspie Alsen, i jak ztamtąd zagrażają Szleswikowi z boku, tak z wyspy Fehmarn zagrażają Holsztynowi.

La France donosi podług depeszy prywatnej z Kopenhagi, że pięć okrętów transportowych z trzema kompaniami inżynieryi, żywnością i materyałami wojennemi odeszło ztamtąd do Fryderycyi. Dla zapobieżenia wszelkim wypadkom stara się rząd skompletować załogę Fryderycyi nie osłabiając wcale okopów dyppelskich. Uczniowie szkoły wojskowej udadzą się także do Fryderycyi jako kompania wyborowa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. lutego. *(Zapowiedziana recepcya u hr. Berga. — Adresy wiernopoddańcze. — Powstanie. — Deputacye do Namiestnika hr. Berga.)* *Dziennik Pow.* donosi:

Dnia 19. lutego (3. marca) r. b., jako w rocznicę wstąpienia na tron Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra II., hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, przyjmować będzie w zamku o godzinie 10tej i pół z rana, duchowieństwo wszelkich wyznań, radę administracyjną, radę stanu, senat, skład szkoły głównej, władze towarzystwa kredytowego ziemskiego, urzędników wszystkich klas, oraz konzulów zagranicznych.

Z kolei ogłasza *Dzien. Powsz.* następujące trzy adresy wiernopoddańcze: 1) Od mieszkańców gmin Żelaskow, Zbiersk, Piskory, Złotniki wielkie i Kościelec z 319 podpisami; 2) od mieszkańców miasta rządowego Bodzanów z 82 podpisami, i 3) od mieszkańców wsi Ciepielowa o 83 podpisach.

Inwalid ruski zamieszcza prywatną korespondencyę z Warszawy, datowaną 2. lutego, której główniejszy ustęp podajemy: „Buntownicy raz jeszcze chcą spróbować swego szczęścia wojennego. Przybyły wczoraj, od granicy austryackiej, znajomy mój, stanowczo mnie zapewniał, że w Galicyi formują się bandy. O ile ta pogłoska jest sprawiedliwą, nie podejmuję się rozstrzygnąć, pewna rzecz tylko, że przywódcy rewolucyi, bez litości i nie szczędząc polskiej ziemi, zwołują awanturników dla zniszczenia jej. Smutek bierze, gdy pomyślisz, ile jeszcze młodych i świeżych sił może zmarnieć w bezowocnej walce. Wiele bujnych głów położyła już polska swawola, dzięki Mierosławskiemu, Czartoryjskiemu i spółce.

Co będzie to będzie, a tymczasem potrzebna jest nasza działalność, dla zasłonienia spokojnych mieszkańców. Należy uprzedzać pożar tam gdzie się ma wszcząć, a najsilniej rozdmuchują go agitatorowie, rozrzucając odezwy rewolucyjne w gubernii Lubelskiej. Mówią, że pod m. Olkuszem, w gubernii Radomskiej znaleziono do dwóchset czy więcej gwintówek, cyfra porządna! W ogóle na prowincyi wojska nasze ciągle w ruchu i na pogotowiu.

Jeśli z początkiem wiosny można oczekiwać zjawienia się band, to z kolei można prawie na pewne powiedzieć, że Warszawa przepędzi wiosnę i lato daleko spokojniej aniżeli w roku zeszłym. Silna działalność tutejszej policyi zniszczyła gniazdo rewolucyonistów i ci rozprószyli się stąd po prowincyi. Mieszkańcy Warszawy odetchnęli swobodniej i zaczęli śmielej odzywać się na korzyść pokoju.

Dziś przedstawiała się, w zamku królewskim, namiestnikowi, deputacya od mieszkańców jedenastego cyrkułu. Między zgromadzonymi obywatelami znajdowało się bardzo wielu ludzi, używających wielkiego poważania u spółobywateli. Deputacyę przedstawiał komisarz cyrkułu jedenastego, rotmistrz Jakubiński. Za wejściem hrabiego jeden z członków zwrócił się do niego z przemową, w języku francuzkim, w której oświadczył, że złożywszy wiernopoddańczy adres u stóp Najjaśniejszego Pana, zarazem poczytują za szczególne szczęście wynurzyć też same uczucia osobiście przed Namiestnikiem. Hrabia Berg podziękował obywatelom, i między innemi rzekł deputacyi, że o wierności i przywiązaniu narodu polskiego do tronu nigdy nie powątpiewał, i wszystkie działania obecnej rewolucyi przypisywał zawsze pewnej tylko partyi.

Podobne deputacye są znaczące i zapewniają blizkie uspokojenie. Do faktu tego dołączę jeszcze szerzącą się tu pogłoskę. Rząd narodowy nie tak dawno, rozsyłał do mieszkańców wezwania, prosząc ich o poparcie w dalszem prowadzeniu walki. Mówią, że tak właściciele domów jak i lud fabryczny odmówili pomocy „rządowi." Słyszałem to od jednego, zupełnie na wiarę zasługującego szanownego i dawnego mieszkańca Warszawy."

Kronika.

(Stan zdrowia we Lwowie.) W miesiącu styczniu b. r. panowały choroby kataralne i reumatyczne, zapalenia płuc i tyfusy.

W tutejszym szpitalu powszechnym liczba chorych w porównaniu z miesiącem grudniem z. r. powiększyła się o 45 osób. Na 1288 chorych w tym zakładzie pielęgnowanych w miesiącu styczniu, wyzdrowiało 396, wydalono nieuleczonych 23, umarło 74, pozostało w kuracyi 792,

Według list śmiertelnych umarło w tym miesiącu w obrębie miasta 243 osób.

(Powstańcy skazani.) W c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, w styczniu r. b. skazani zostali za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej przez udział w powstaniu: Władysław Smoliński, Seweryn Minkiewicz, Wojciech Ukarma, każdy na 14 dni więzienia; Jan Biloński, Szczepan Hołubec, Seweryn Grzędzielski, Jan Hellich recte Deczkiewicz i Andrzej Dziubiński, każdy na 8 dni więzienia, nareszcie Karol Kotowski na 6 dni więzienia. Trzy osoby uwolniono od postępowania sądowego.

(Trup znaleziony.) Dnia 28. lutego b. r. znaleziono na placu ćwiczeń wojskowych na Janowskiem, zwłoki nieznajomego młodzieńca bez żadnego śladu gwałtu. Zwłoki te, które jak się zdaje leżały tam 3 lub 4 dni, odwieziono do powszechnego szpitalu.

(Pożary.) Dnia 25. z. m. w nocy powstał pożar, jak się zdaje przez podpalenie, w Łuczycach w obwodzie przemyskim w stodole tamtejszego włościanina Olexy Z., i zgorzały mu dwie stodoły z całym zasobem zboża. Szkoda wynosi do 350 zł. w. a.

Zaś dnia 24. z. m. zapalił się w Bereźnicy w obwodzie samborskim z niewiadomej przyczyny dom włościański Katarzyny N., i zgorzały trzy domy mieszkalne, kilka budynków gospodarskich i znaczne zasoby zboża.

(Explozya maszyny.) Dnia 25. z. m. z rana pękł w fabryce papieru w Czerlanach w obwodzie lwowskim kocioł parowy, przeznaczony do czyszczenia papieru, prawdopodobnie przez nieostrożność dozorcy, rozwalił otaczający go mur i połowa jego wpadła do płynącej pod fabryką rzeki Wereszycy. Przy tej explozyi został jeden z robotników niebezpiecznie poparzony,

a drugiemu uszkodziła maszyna głowę i lewe oko. Szkoda ma wynosić do 6000 zł. w. a.

(Chorągiew pierwszego batalionu pułku Martini) ma po jednej stronie na białym atłasie przepysznie haftowany obraz, przedstawiający Madonnę według sławnego obrazu Murylla, będącego jedną z najgłówniejszych ozdób Louvru. Pod Oberselk chorągiew ta była w wielkiem niebezpieczeństwie; kula trafia w czoło szeregowca Gottmanna, w chwili gdy koło niej przechodził; on upuszcza karabin, chwyta się mechanicznie za głowę, a potem porywa skrwawionemi rękami zagrożoną chorągiew, i ledwo mu ją zdołano odebrać. Ręce skrwawione odcisnęły się na atłasie i okropnie odbijają przy przepysznym kolorycie obrazu Królowej Niebios.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 2. marca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (83 ℔) 2 zł. 76 c.; żyta (78 ℔) 1 zł. 41 c.; jęczmienia (70 ℔) 1 zł. 21 c.; owsa (47 ℔) 1 zł. 18 c.; hreczki 1 zł. 67 c., grochu 1 zł. 85 c., kartofli 47 c.; kubek krup pszenicznych 7 c., jęczmiennych 3 c., jaglanych 5 c., hreczanych 3 c.. funt mąki pszenicznej 5 c., żytniej 4 c., masa piwa lepszego 22 c. zwykłego 20c., wódki 18% 90 c., 15% 48 c., funt masła 50 c., szmalcu 36 c., łoju 20 c., cetnar siana 1 zł. 50 c., okłotów 64 c.; sąg drzewa bukowego 9 zł. 75 c., sosnowego 7 zł. 82 c. w. a.

Ostatnia poczta.

Kopenhaga, 29. lutego (wieczorem). Berlingska Gazeta zaprzecza urzędowo wiadomości, że Dania przyjęła propozycyę konferencyi. Jeżeli podstawą konferencyi będzie połączenie Szleswiku z Holsztynem, lub unia personalna, rząd nie przyjmie propozycyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. marca.

Hotel George: PP. Ziętkiewicz Lud., z Kobelówki. — Ziętkiewicz Alf., c. k. podpor., z Wiednia.

Hotel europejski: Czajkowski Hip., z Bóbrki. — Malczewski Julian, z Skwarzawy.

Hotel angielski: Janko Henryk, z Hoszan. — Hr. Drohojewski Kaz., z Babic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. marca.

PP. Koziobrodzki Felix, do Hlibowa. — Szczepański Miecz., do Haczek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	‴ 325.86	+ 0.1	89.0	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.86	+ 1.2	77.1	zachodni	„	„
10. god. wiecz.	325.87	+ 0.6	84.5	wschodni	„	„

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: **„Der Freischütz“**, wielka opera romantyczna w 4 aktach z muzyką C. M. Webera.

Jutro teatr polski: **„Fałszywi poczciwcy“**, komedya w 4ch aktach z francuzkiego.

Kurs lwowski.

Dnia 2. marca.		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	62	5	67
Dukat cesarski	„ „	5	64½	5	70
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	67	9	78
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	84	1	86
Talar pruski	„ „	1	78	1	80
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	71	1	71½
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	30	72	95
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	91	76	58
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	08	71	61
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	05	79	68
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	195	—	196	33

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. marca.	zlr.	kr.
5% Metaliki	71	70
5% pożyczka narodowa	79	65
Losy z 1860 roku	91	55
Akcye banku wiedeńskiego	773	—
„ „ kredytowego	178	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	118	90
Dukat pojedyńczy	5	71
Srebro	118	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	66.80	66.90
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	96.—	96.25
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	94 75	95.—
od kwiet. do paźd. po 5%	79.30	79.40
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	71.40	71.60
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	71.40	71.60
dtto. po 4½%	63.	63.25
dtto. „ 4%	56.—	56.50
dtto. „ 3%	42.—	42.50
dtto. „ 2½%	35.50	37.—
dtto. „ 1%	14.10	14.20
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	139.75	140.25
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	136.50	137.—
Przez. do wyl. z r. 1854	89.—	89.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	91.50	91.60
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	92.40	92.60
Renty Como po 42 lir. aust.	18.—	18.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	66.50	67.—
„ „ „ 4½%	62.50	63.—
„ „ „ 4%	55.—	55.50
„ „ „ 3½%	49.—	49.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	56.—	58.—
„ 2¼%	51.—	52.—
„ 2%	46.—	47.—
„ 1¾%	40.25	40.75
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar
Niższej Austryi	86.—	86.50
Wyż. Aust. i Salcb.	84.50	85.—
Czech	92.25	92.50
Morawii	93.50	95.—
Szląska	88.50	89.—
Styryi	87.—	87.50
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.—	89.—
Węgier	73.25	74.—

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar
Banatu Tem.	71.90	72.20
Kroacyi i Slawonii	74.50	75.—
Galicyi	71.—	71.50
Siedmiogrodu	71.—	71.50
Bukowina	70.50	71.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.50	72.—
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.—	92.50
Dług Tyrolu, Salcburga, Krainy po 5%	—.—	—.—
„ 4%	58.50	59.—
„ 3½%	—.—	—.—
„ 3%	58.50	59.—
„ 2½%	—.—	—.—
„ 2%	29.—	30.—
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar
Po 3% za 100 zł.	26.—	27.—
„ 2½% „ 100 „	20.—	22.—
„ 2¼% „ 100 „	19.50	20.—
„ 2% „ 100 „	17.50	18.—
„ 1¾% „ 100 „	15.50	16.—

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar
Banku narodowego	769.—	771.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	178.70	178 90
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	632.—	634 —
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1758.—	1760.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	193 25	193 75
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	131.50	132 —
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	125 25	125 50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	248.—	249.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	194 50	195.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	30.—	40.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	80.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	240.—	244.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	143.—	148 —
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	431.—	433.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	220.—	222.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	386.—	388.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	440.—	450.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	265.—	270.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	152 50	153.—

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	101.50	102.—
przeznaczone do los. po 5%	90.50	91.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.50	86.75
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	71.75	72.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.75	98.25
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	92 75	93 25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	85.50	85.75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	119.	119.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	118 —	118.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.25	92.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	82.—	—.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł.	89.—	89.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	96.25	96.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	98.50	99.—

6. Losy. (za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	130.75	131.25
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.50	87.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	—.—	109.—
„ „ po 50 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	91.—	92.—
Salma „ 40 „ „	31.25	31.75
Palfiego „ 40 „ „	32.25	32.75
Clarego „ 40 „ „	31.25	31.75
St. Genois „ 40 „ „	29.—	29.50
Windischgrätza 20 zł. „	19.—	19.50
Waldsteina 20 „	19.25	19.75
Keglevicha 10 „	15.—	15.50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar
Amsterdam za 100 zł. hol.	99.75	100.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	100.50	100.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	100.75	100.75
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	89.—	89.25
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 75	118.75
Lugdun za 100 fr.	—.	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	46.60	46.6[illegible]
Paryż za 100 fr.	46.70	46.8[illegible]
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar
Dukaty ces. men.	5.69	5.71
dtto. pełnej wagi	5.69	5.71
Korona	16.40	16.45
20frankówka	9.50	9.52
Rosyjski imperyał	9.70	9.75
Talar związkowy	1.77	1.77½
Srebro	118.—	118.25

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.